

GAZETA SAMBORSKA

dwutygodnik, poświęcony sprawom miasta i obwodu.
Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata miejscowa: i zamiejsc.

rocznie 3 zł. — ct.
półrocznie 1 „ 50 „
kwartalnie — „ 75 „

Przedpłata całoroczna

dla Szan. Zarządów Kółek roln., pp. Nauczycieli szkół ludowych jakoteż Zarządów innych instytucji humanitarnych wynosi tylko 1 zł. 50 ct. Numer pojedynczy 13 centów.

Przedpłate przyjmują

Administracja „Gazety Samborskiej“, oraz wszystkie urzędy pocztowe w Galicyi.

Ogłoszenia

przyjmuje się po 4 ct. od wiersza drobnym drukiem; w rubryce „Nadesłano“ po 15 ct. od wiersza. Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w Rynku, 1. 35.

KILKA UWAG

przed wprowadzeniem nowej ustawy szkolnej.

I. Uchwalona na zeszłej kadencji sejmowej a sankcyonowana w dniu 23. maja b. r. nowa ustawa szkolna krajowa za kilka miesięcy stać się ma prawomocną t. j. już z początkiem nowego kursu szkolnego w życie wprowadzoną. Wiedząc na jakie poważne trudności natrafi u nas przeprowadzić się mająca reforma szkolnictwa ludowego — po przedstawieniu najważniejszych paragrafów wspomnianej ustawy — zastanowimy się nad możliwością rychłego osiągnięcia wytkniętego nową ustawą celu.

W ogólności stan naszych szkół niższych w małej tylko części odpowiada wymaganiom wyrażonym w poszczególnych artykułach wyżej wspomnianej ustawy; wszędzie bowiem i w każdym kierunku spozstrzegać się dają braki i usterki, które jednakże prędzej lub później chociażby kosztem większych ofiar usunięte lub wyrugowane być powinny.

Zaczynamy rzecz od artykułu 1-go, który określa zadanie szkoły ludowej, pragnąc ją mieć urządzoną tak, aby dzieci rodziców wszelkiego stanu czerpały z niej oświecenie o zasadach religijnych i moralnych, o obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się poświęcą w przyszłości.

Jakkolwiek pod obecnym kierownictwem inspektora szkolnego ks. Kulischa.

szkoły nasze ludowe odpowiadają w części wymienionym powyżej wymaganiom — mimo to jednak a osobliwie w szkołach wiejskich, bardziej od miasta oddalonych lub też niedawno założonych — do spełnienia pięknego tego przepisu dużo potrzeba jeszcze pracy, wysiłków i poświęcenia, dużo gorliwości i zapobiegliwości, coby ateli osiągnąć się dało dopiero w ten sposób, gdyby równocześnie i o polepszeniu doli nauczycielstwa ludowego pomyślano.

Jeżeli uzasadnionem jest żądanie, aby nauczyciel ludowy w serca powierzonej mu dziatwy wpajał zasady moralności i pouczał ją o godnym wypełnianiu obowiązków obywatelskich, w takim razie rzeczą sprawiedliwości byłoby także polepszyć egzystencję tego nauczyciela do tej miary, iżby przedewszystkiem on sam z obowiązków tych mógł się należycie wywiązywać.

W artykule 2 nowej ustawy znajdują się postanowienia co do ilości, miejsca i czasu nowo zbudować się mających szkół ludowych. — Według postanowień tych liczba istniejących szkół pospolitych musiałaby być w mieście i w powiecie odpowiednio powiększoną.

Art. 3 normuje liczbę nauczycieli po szkołach w ten sposób, iż bezwarunkowo ma być ustanowiony drugi nauczyciel, skoro liczba dzieci w przeciągu 3 lat dojdzie do cyfry 80, trzeci nauczyciel, gdy dojdzie do cyfry 160 i t. d. w tym samym stosunku. W myśl tego przepisu dokonać by się powinno nie tylko w mieście ale i w całym

powiecie Samborskim odpowiednie powiększenie sił nauczycielskich i to tem bardziej, ile że w powiecie naszym są gminy, które dotąd jeszcze żadnej szkoły nie mają a dalej, że są szkoły, w których na sto kilkadziesiąt dzieci jeden tylko nauczyciel się mozoli.

Według art. 5 nie wolno tworzyć szkół zbyt licznych o kilku, lub kilkunastu oddziałach równorzędnych. Gdzie się tak dzieje, tam należy rozdzielić szkołę na dwie lub trzy szkoły.

Art. 7 zaprowadza wrzeszcie ponownie obowiązkowe szkoły wydziałowe, osobne dla chłopców i osobne dla dziewcząt, które zakładane być mają w miastach zaliczonych do I., II. i III. klasy plac, azatem i u nas w Samborze.

Art. 11 skreśla zadanie szkoły wydziałowej w taki sposób, iż ma ona przysposabiać młodzież do zawodów praktycznych w handlu i przemyśle, do szkół zawodowych, oraz do seminarjum nauczycielskich.

Art. 12. wylicza przedmioty, których uczyć należy w szkołach wydziałowych. Wielki nacisk kładzie ten § na naukę realjów, tudzież na naukę rysunków geometrycznych i odręcznych, buchhalteryi i zręczności. Nauka gimnastyki i stylu praktycznego są obowiązkowymi przedmiotami nauki w szkole wydziałowej. Końcowy ustęp tego artykułu powiada, że układając plan nauki, uwzględnić należy obok ogólnego celu szkoły, miejscowe potrzeby i stosunki. Postanowienie to wielce praktyczne, daje władzy szkolnej prawną podstawę do wpro-

Konstantynopol.

Wspomnienia z podróży

przez

Stanisława Stefanowskiego.

SŁÓWKO od AUTORA.

Z początkiem kwietnia roku 1883 przez Bukowinę, Rumunię i Bułgarię wyruszyłem w podróż do uroczego Stambułu.

Głównym celem podróży mojej było odwiedzenie wuja mego. ś. p. Edwarda Towarnickiego, który pod nazwiskiem Skinder-Beja znany był dobrze wszystkim w Bułgarii i w Turcyi zamieszkałym Polakom.

Po ewakuacji Warny, gdzie aż do ukończenia wojny rosyjsko-tureckiej pełnił w armii tureckiej służbę „Binbaszy“, czyli dowódcy batalionu, przeniesiony został Skinder-Bej do Konstantynopola, skąd jednakże po kilkuletnim pobycie wyjechał na stały pobyt do Aleksandryi.

Dziwnem zrządzeniem losu nie dozwolonom mi było jednakże uścisnąć dłoni nieszczęsnego emigranta; na kilka bowiem dni przed przybyciem mojem do Stambułu wysłano Skinder-Beja w jakiejś ważnej sprawie w głąb Azji, skąd dopiero po miesiącu do domu miał powrócić.

Będąc podówczas w czynnej austriackiej służbie porucznikiem, nie mogłem wszelako z obawy przed przekroczeniem udzielonego mi urlopu wyczekiwać powrotu wuja, a więc też pomimo

przedstawień kuzynów, jakoteż liczne grono zamieszkałych w Stambule rodaków, zmuszony byłem aczkolwiek z przykrością, pożegnać wszystkich i wszystko, z czem tylko duch mój tak silnie się tam związał. Najprzykrzej przychodziło mi jednak pożegnać się z myślą ujrzenia kiedykolwiek owego tułacza, dla którego głównie tę daleką podróż podjąłem.

W rok po powrocie moim do kraju dowiedziałem się, iż Skinder-Bej zmarł w Aleksandryi, a rodzina jego przeniósł się na stały pobyt do Filipopola.

Jakkolwiek oto główny cel podróży mojej został chybiony, to jednak zwiedzając ową „perłę wschodu“ tyle wspaniałych doznałem tam wrażeń iż nazwałbym się samolubem, gdybym ze zdobyciami inemi z szerszym gronem przyjaciół i rodaków moich podzielić się nie chciał.

Do publikacji „Wspomnień moich z podróży“ jeszcze jedna skłania mię okoliczność:

W sto lat po rozbiorze naszej biednej Ojczyzny, dłoń niezbadanej Nemezy zdaje się przerzucać rolę naszej Warszawy na przeciwny kraniec Europy, na Konstantynopol — ową kość niezgody, ową pokutę nienasyconego Molocha naszego kontynentu.

Z porządku rzeczy, los, jaki spotkał Polskę, znacznie prędzej i Turcyę spotkać był popowinien, dzięki jednakże swemu szczęśliwemu, geograficznemu położeniu, państwo słyńące z niedoślestwa, zacciania i nieobyczajności, utrzymuje się mimoto w całości i niepodległości — a przyczyną tego fenomenu nie jest nic innego jak tylko ów sławny, cudowny Konstantynopol — którego posiadanie uczynić może (we-

dług słów Bonapartego) e nergicznego zdobywcę, panem całej Europy.

Obecna pora wyteżonej ciekawości wszystkich narodów na punkt, który może już niebawem będzie widownią jednej z najstraszniejszych tragedji świata, wydaje mi się dość stosowną do utrwalenia w pamięci czytelników obrazu przedstawiającego im (z innego może anizeli u innych podróżników punktów widzenia) ową ze wszech miar ciekawą metropolję, która po odegraniu swej dziejowej roli, zupełnie inną, t. j. powszednią przybierze cechę i charakter.

I.

Historyczny szkic Konstantynopola.

Opis pobytu mego w Caregradzie poprzędzam krótkim wyciągiem z dziejów tego starożytnego miasta a to w tym mianowicie celu, aby wciągu opowiadania nie nużyć już więcej Czytelnika przytaczaniem wyjaśnień dopiskami lub daty, które w pamięci łatwo zatrzcć się mogą.

W miejscu, gdzie pierwotnie istniała osada „Lykos“, azatem na południowym krańcu Bosforu, na cyplu Tracyi, pomiędzy Złotym Rogiem a morzem Marmara (Propontis) założyli w r. 658 przed Chr. koloniści z Megary miasto, które według nazwiska ich przewodcy: Bysantium zostało narwane.

Nadzwyczaj korzystne i sprzyjające żegludze morskiej położenie trackiego cyplu było powodem zadziwiająco szybkiego rozwoju tego miasta, gdyż w krótkim czasie rozprzestrzeniło się ono we wszystkich kierunkach, wciągając

wadzenia w tej, lub owej szkole nauki pszczelnictwa, sadownictwa, jedwabnictwa i t. p. praktycznych przedmiotów.

Art. 14 pozwala na tworzenie *wyższych szkół żeńskich* przez rozszerzenie szkół wydziałowych o 2 lub 3 klasy wyższe.

Art. 20 wprowadza w każdym powiecie jedną *szkołę rolniczą*, której zadaniem będzie przygotować młodzież teoretycznie i praktycznie do prowadzenia małego gospodarstwa wiejskiego.

Art. 21 i 24 normuje *naukę dopełniającą* w tych miejscowościach, gdzie ludność trudni się *handlem i przemysłem*.

Ostatnie wreszcie w obecnej chwili najbardziej obchodzące nas artykuły 24, 25 i 26 pozwalają na tworzenie a) *zakładów wychowawczych* czyli ochronek dla dzieci, nieobowiązanych jeszcze do nauki szkolnej b) *kursów naukowych specjalnych dla młodzieży*, która obowiązkową naukę ukończyła i c) *kursów czytania i pisania dla dorosłych*, którzy nie uczęszczali do szkoły, a dla wieku swego, do uczęszczania do szkoły nie są obowiązani.

Jeżeli otóż sankcjonowana przez Monarchę ustawa ma być wprowadzoną u nas niebawem w życie, w takim razie organa administracyjne dążyć powinny przede wszystkim do zakładania szkół ludowych w gminach, które jeszcze po dziś dzień żadnej szkoły nie posiadają, dalej do kreowania po myśli art. 5 nowych szkół w gminach, gdzie szkoły te są zbyt przepelnione a wreszcie do powiększania sił nauczycielskich tam, gdzie jeden nauczyciel więcej aniżeli 80 dzieci nauczać musi.

W obec tej nowej ustawy w przykryj bez wątpienia sytuacji znajdzie się gmina miasta Sambora. Brak funduszy i ciężące na gminie długi — jak paraliżowały dotąd, tak i w przyszłości paraliżować będą choćby najlepsze w tej mierze chęci i usiłowania Rady miejskiej. Nowa reforma szkolna wkłada teraz na gminę świeże i poważne ciężary; domaga się bowiem od niej założenia jednej przynajmniej jeszcze szkoły wydziałowej męskiej i żeńskiej, dla użytku szkół ludowych sali gimnastycznej, szkoły przemysłowej i handlowej a wreszcie wyższej szkoły żeńskiej, jakoteż i innych zakładów naukowych i kursów specjalnych dla młodzieży, która bądź to obowiązkowe nauki ukończyła, bądź też do szkoły wcale nie uczęszczała.

Jeżeli się uwzględni, że z wyjątkiem 8 klasowej szkoły żeńskiej i dwóch szkół

II klasowych pospolitych (na przedmieściach), wszystkie inne niższe zakłady naukowe porozmieszczane są jak najniefortunniej w najetych i ciasnych ubikacjach i jeżeli się dalej zważy, że za najem i utrzymanie tych szkół gmina corocznie opłacać musi z górami 12 tysięcy złr. — a w końcu jeszcze, że pomimo (może i) szczerych intencji nie mogła się dotąd gmina zdobyć na zbudowanie własnego gmachu na pomieszczenie szkół ludowych — trudno nam jakoś przychodzi uwierzyć w możliwość zastosowania się Rady miejskiej do postulatów i wymagań nowej ustawy, jak też i trudnym by było wmówić w kogoś, że ustawa ta już w niedalekiej przyszłości w życie u nas wprowadzona zostanie.

(C. d. n.)

Kasa zaliczkowa rękodzielników i rolników w Samborze.

L. 11438. C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako handlowy ogłasza, iż do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisana została firma „Samborska Kasa zaliczkowa Rękodzielników i Rolników“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Siedzibą stowarzystwa jest Sambor.

Przedsiębiorstwo polega na statucie z daty 31. lipca 1895. Przedmiotem tego przedsiębiorstwa jest dostarczenie członkom swoim pieniędzy na mierny procent za pomocą wspólnego kredytu, tudzież udzielanie bezprocentowej pożyczki swym członkom inwalidom.

Członkami Dyrekcji są zamieszkali w Samborze ks. Franciszek Rabej gr. kat. katecheta szkoły lud. jako dyrektor, Adam Wysoczański urzędnik Towarzystwa ubezpieczeństw w Krakowie jako kasyer, Apolinary Staszewski nauczyciel szkół ludowych jako kontrolor, Dr. Wincenty Chmielewski adwokat, Bronisław Mański kupiec i Adalbert Kuźniewicz właściciel realności, jako zastępcy członków Dyrekcji.

Firmę stowarzystwa podpisuje Dyrekcja w ten sposób, że dwaj członkowie Dyrekcji podpisują się pod firmą Towarzystwa. Wysokość jednego udziału wynosi kwotę 10 złr., którą albo natychmiast, lub w ratach miesięcznych jednak nie mniejszych jak 50 ct. wpłacać można.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania Stowarzystwa jest ograniczoną w ten sposób, że członkowie odpowiadają za zobowiązanie Towarzystwa swoimi udziałami, a nadto kwotę w 5-krotnej wysokości swoich udziałów. Wszelkie ogłoszenia w sprawach stowarzystwa podpisane będą pod firmą Towarzystwa przez dwóch członków Dyrekcji i ogłoszone będą w czasopiśmie przez Radę nadzorczą oznaczyć się mającym, tudzież będą przybite w lokalu towarzystwa. C. k. Sąd obwodowy, Sambor dnia 5. Października 1895.

następnie w swój obręb nawet takie osady, które znacznie wcześniej założone zostały.

Chalcedon a dzisiejsze Kadikiej (wieś sędziów) założony został już w r. 675 przed Chr.; Beikoz istniało już nawet za czasów wyprawy Argonautów a mimo to jednak żadna z tych dawniejszych osad nie mogła być kolebką późniejszej metropolii Wschodu, albowiem wszyscy wychodźcy z Miletu osiedlali się tylko w Bizancjum, uważając jego położenie jako bezwarunko najkorzystniejsze i najwygodniejsze.

Najstarszą formą rządu Bizancjum był monarchizm a pierwszym jego królem był „Byzas“. Z czasem atoli forma ta zniemiała się w arystokrację a w końcu w oligarchję.

W czasie gdy król perski Dariusz I. (w r. 490 p. Chr.) ciągnąc przeciw Grecji między dzisiejszem Kandilli i Anadoli Illisari, przez Bosfor się przeprawiał, zostało Bizancjum przez mieszkańców opuszczone a ci chroniąc się przed najeźdźcą, założyli rowe miasto Messambrię (dzisiejsze Missuri) nad Czarnym morzem.

Kilka lat tylko pozostawało Bizancjum pod perskim panowaniem. Spartański król Pauzanjasz zdobywszy je, przyczynił się wszelako nie mało do jego podniesienia i rozkwitu.

W roku 890 po Chr. rząd oligarchiczny został przez Trasybula obalony, poczem otrzymało miasto ustawodawstwo demokratyczne.

Wpływ walki o hegemonję między Spartą a Atenami objawiał się w Bizancjum chwiejną a jednak przebiegłą polityką rządu i to w ten sposób, że ilekroć jedno z dwóch rywalizujących miast odzyskiwało przewagę, równocześnie też i Bizancjum okazywało przychylność dla silniejszego rywala a polityka ta wcale nie

przeszkadzała mu utrzymywać się w niezawisłości i starać się o własny rozwój i rozkwit.

Później dopiero przychyliło się Bizancjum stanowczo na stronę Aten; bo gdy to miasto przez Filipa Macedońskiego było obleżone, przysłały Ateny tak wielkie posiłki, że Filip zmuszony był od oblężenia odstąpić.

Podczas gdy w epoce tej nawet najsilniejsze miasta chyliły się ku upadkowi, podczas gdy wrzały zacięte wojny między Rzymianami i Macedonją, Syryją i konfederacjami greckimi — Bizancjum używało najszczęśliwszych czasów, ba a nawet sami Rzymianie zostawiali je w spokoju, pozwalali mu się rządzić według jego dotychczasowych praw i ustaw i przyznali mu nawet rozległe terytorium na wybrzeżach Czarnego morza. Za wszystkie te łaski i przywileje obowiązane było Bizancjum dzielić się z Rzymem pewną częścią cel pobieranych od pływających okrętów.

Ta złota era trwała około 700 lat; dopiero za czasów panowania cesarza Septima Sewera, utraciło miasto swoją wolność, przywileje i przeszło pod zarząd pretora, który rezydował w Selymbria a w dzisiejszej Selivri. Powodem tego surowego zarządzenia była przyjaźń i opieka, jaką Bizancjum otaczało przeciwnika cesarskiego: Pesceniusza Nigera.

Po ciężkim tym ciosie opamiętało się miasto dopiero w chwili, gdy cesarz Konstantyn wyniósł je do godności cesarskiej stolicy. Stało się to w r. 330 po Chr. i od tego to czasu Bizancjum nosi nazwę: Konstantynopol.

Konstantynowi zawdzięcza też miasto swoje znaczne rozszerzenie, bo podczas gdy Bizancjum miało tylko 40 stadyów obwodu (1 mila niem.)

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY RODZINY MARYI w Łomnie koło Turki.

c) Zakład jest zamkniętym internatem, przychodzących zaś uczennic wcale nie przyjmuje, kształcenie bowiem w zajęciach domowych na równi z nauką stawia.

d) Program naukowy zastosowany będzie do wymagań Rady szkolnej krajowej dla szkół ośmioklasowych.

e) Wszystkie bez wyjątku wychowanki obowiązane będą kształcić się w pracach domowych i gospodarskich, jak krój, szycie, haftowanie, gotowanie, pranie, urządzenie nabiálu i wędlin, chów bydła i drobiu, uprawa warzywnych i owocowych ogrodów. — Panienci któreby tego warunku przyjąć nie chciały, nie mogą być przyjęte do Zakładu.

f) Za całe utrzymanie z światłem i opraniem oraz za naukę wchodzącą w program szkolny wychowanki płacić będą dziesięć 10 zł. miesięcznie z góry.

g) Za wykład francuskiego języka i muzykę, żądające tej nauki, dopłacać będą po 3 zł. za każdy przedmiot.

h) Czas wakacyjny spędzony u rodziców odtrąca się od zapłaty wychowanek. — Święta zaś nawet dłuższe wliczają się do roku szkolnego chociażby spędzane były nie w Zakładzie.

i) Panienci przyjmowane będą tylko wyznania katolickiego a naukę religii pobierać mają wedle własnego obrządku.

k) Język wykładowy będzie polski, ale nauka niemieckiego i ruskiego będzie dla wszystkich obowiązująca.

l) Każda wychowanka winna przywieść z sobą do Zakładu małą wyprawę w odzieniu-bieliznie i stołowem nakryciu, którą opuszczając Zakład może zabrać napowrót.

m) Osoby pragnące umieścić w Zakładzie swe córki lub wychowanki winny się zgłaszać do Głównej Przełożonej Zgromadzenia Rodziny Maryi Przewielebnej Matki Zofii Kończanki we Lwowie ul. Słodowa l. 6.

Taka myśl nie potrzebuje już dalszych słów zachęty, bo kto by powinien korzystać z Zakładu w Łomnie a nieuczynił tego sam szkodę sobie wyrządzi.

Zatem wystarczy zwrócić na to dzieło uwagę kraju, ograniczając się na dodatku, iż o piękniejszej i zdrowszej miejscowości nad tą, którą obrał dla swego dzieła Ks. Arcybiskup, trudno nawet pomyśleć, więc nie siląc się na inne słowa upewnienia, ograniczamy się na zachęcie do zwiedzenia zakładu a w nagrodę za to wyniesie każdy taki zachwyty, jaki był udziałem twórcy, gdy po brzegach okalającego go Dniestru się przechadzał i dalsze plany swej pracy układał.

W tym zakładzie w Łomnie u przełożonej Matki Władysławy Wasilewskiej mogą interesowani zasięgać także potrzebnych dalszych wyjaśnień co do warunków przyjęcia wychowanek do wyższej klasy już obecnie.

(C. d. n.)

i obejmowało tylko dwa wzgórza, to za czasów cesarza tego powiększyło się o drugie tyle i zajęło jeszcze dwa inne wzgórza i połowę trzeciego.

Z czasów bizantyńskich przed Konstantynem pozostał tylko jeden gotycki słup, stojący obecnie w podwórzu Jeni-Seraju, chociaż możebnem jest, że w tajemniczym tym gmachu jeszcze znaczna ilość cennych zabytków z tej epoki znachodzić się może.

Z czasów Konstantyna pozostał słup wężowy, stojący do dziś dnia na Atmejdanie, jakoteż t. z. „Spalona kolumna“, stojąca w bliskości kaplicy grobowej sułtana Mahmuda II.

„Słup wężowy“ jestto miedziany trójnóg z Delfi, który ulany został przez Greków z łupów wojennych jakie Pauzanjasz zdobył na Persach pod Plateami. „Spalona kolumna“ zaś jestto słup, na którym stał posąg Apolla, dopóki mu nie kazano przedstawiać cesarza Konstantyna.

Cysterna zwana „Bin bir direk“ (1001 słupów) pochodzi także z tych samych czasów.

Aż do roku 395 był Konstantynopol stolicą całego rzymskiego państwa.

Z tego to czasu pochodzi ów sławny obelisk na Atmejdanie, sprowadzony przez cesarza Juljana z Egiptu, chociaż umieszczenie jego na tym placu, nastąpiło dopiero w 30 lat później przez cesarza Teodoryusza II.

Jest już piękne dzieło, — ale brak mu zato opiekuna.

Owóż na kraj nasz odbierający taką spuściznę, spada znowu święty obowiązek, zastąpić temu Zakładowi zgasłego protektora swą opieką.

Pamięcią o tym Zakładzie uczymy niewymowniej tak drogą nam pamięć śp. Ks. Arcybiskupa to dlań pomnik najmiłszy, bo przezeń samego obmyślany.

To też idąc za przykładem Wydziału Arcybactwa Najświętszej Maryi we Lwowie, który zamiast wieńca na trumnę ś. p. Arcybiskupa, złożył ofiarę na rzecz Zakładu wychowawczego w Łomnie — naśladować powinniśmy go jak to już uczyniła Reprezentacja miasta Lwowa szczerym datkiem 100 zł.

Pamiętajmy o Zakładzie wychowawczym w Łomnie, bo to pomnik dla ś. p. Ks. Arcybiskupa Felińskiego!

Inaczej mógłby nam kto zrobić zarzut przypominając słowa wieszczki: „Cudze chwalcie — swego nie znacie — sami nie wiecie — co posiadacie!“

Korespondencye.

Drohobycz 13. listopada 1895. (Wielka panika). Wielki strach ogarnął w środę dnia 13. b. m. mieszkańców miasta Drohobycza. O godzinie 12. w południe zasygnalizowano z ratusza miejskiego, że się pali. Wiatr szalał tak strasznie, że obawiano się, by nie nastąpiła katastrofa, jaką nawiedzone zostało miasto Stryj przed dziesięciu laty z powodu pożaru.

Wszystkie sklepy w całym mieście pozamykano. Panika była wielka. Straż pożarna na wezwanie telegraficzne przyjechała na ratunek z całej okolicy, jak ze Stryja, z Truskawca, z Borysławia etc. Pożar powstał na przedmieściu „Łan żydowski“ i w jednej chwili ogarnął kilka domów. Dzięki energii straży ochotniczej Drohobyckiej, zdołano zlokalizować w kilku godzinach pożar.

KRONIKA.

Uczczenie Dr. Smolki. W dniu 5. b. m. sędziwy i nieustraszony obrońca praw naszych, jeden z najdzielniejszych i najzasłużeńszych synów Ojczyzny: Dr. Franciszek Smolka obchodził we Lwowie 50 letni jubileusz wielce pożytecznej swej działalności na arenie życia publicznego. Społeczeństwo polskie uczciło też w owym uroczystym dniu sędziwego Jubilata tysiącami hołdów i gratulacji, wyrażając mu w ten sposób głęboką wdzięczność i cześć w uznaniu cnót i zasług, jakie wielce zasłużony Mąż ten około dobra kraju i ziomeków swoich położył.

Cześć i sława należy się oto od każdego z nas niestrudzonemu w znoonej publicznej pracy Mężowi stanu, cześć sędziwemu a pełnemu hartu duszy i charakteru Jubilatowi, który da Bóg długo jeszcze przyswiecać nam będzie naśladowania godnymi czynami i enotami mającymi wyraz w sentencji: „Sicutur ad salutem!“

Wiadomości osobiste. Kandydat notaryalny p. Stanisław Wilczek przeniósł się z dniem 16. b. m. na stały pobyt do Jarosławia. — Notaryusz p. Wilhelm Kasperek powróciwszy z urlopu, objął z dniem 1. b. m. urządowanie, dotychczasowy zaś substytut notaryalny p. Kazimierz Bodakowski pozostał nadal w kancelaryi p. Kasparka na swem dawniejszem stanowisku.

Zmarli. Jan Doboszyński em. sekret. Rady powiatowej Samborskiej zmarł dnia 9. listopada b. r. w 76 roku życia we Lwowie gdzie w domu zięcia swego p. Maryana Oleńskiego c. k. zastępcy Prokuratora Państwa — po przejściu w stan spoczynku, ostatnie swe spędzał lata. Ś. p. Doboszyński przez dłuższy szereg lat pełniąc z największą gorliwością obowiązki sekretarza Rady powiatowej w Samborze, zjednał sobie prawością swego charakteru sympatyę i szacunek tak wśród obywateli powiatu, jakoteż i miasta, w którym jednakże ciężkie przechodzić musiał doświadczenia. W przeciągu niespełna dziesięciu lat nieubłagana śmierć porывała mu po kolei żonę, córkę i dwóch synów, z których starszy Marceł był adwokatem w Drohobycz. R. i. p.

Gremium urzędników tut. Sądu obwodowego, notaryuszy i adwokatów miejscowych, urządziło w dniu 6. b. m. w sali kasynowej ucztę pożegnalną in gratiam nowo mianow. radcy wyższ. Sądu kraj. we Lwowie p. Tomasza Kolasińskiego, który zaraz nazajutrz po tej koleżeńkiej uroczystości miasto nasze opuścił. Biesiada ta cechująca się niezwykłą w podobnych okolicznościach serdecznością, przepłatana nadto ciętymi i dzielnymi przemówieniami, przy miłej pogawędce przeciągała się do późnej godziny, a serdeczny jej nastrój wymownie świadczył o szczerzej sympatyj jaką p. K. w czasie pobytu swego u nas nietylko wśród grona swych kolegów, lecz w ogólności w sercach Samborzanów zaskarbić sobie potrafił. Z prawdziwym tedy żalem

liczne grono kolegów i przyjaciół żegnało nazajutrz na dworcu kolei zacną rodzinę pp. Kolasińskich życząc jej w miejscu nowego pobytu jak najlepszego powodzenia.

Do podniesienia ludu naszego pod względem moralnym i etycznym, niepomniernie przyczyniać się musi ludowe czasopismo wychodzące w Krakowie p. t. „Krakus“, skoro niepraktykowaną już dzisiaj nigdzie na kuli ziemskiej karę śmierci przez wbicie żywca na pal uważa jeszcze za zbyt łagodną, i skoro dziś u schyłku 19. stulecia barbarzyński ów wynalazek na nowo w życie wprowadzić doradza. Mocno ubolewać nad tem należy, że piśmińca umieszczające w łamach swoich podobne „bestyalizmy“, w polskim wydawane są języku a następnie, że straszna ta moralna trucizna na wstyd i hańbę jej fabrykantów, niby Polaków, po świecie się rozniosła.

Marszałkiem krajowym mianowany został St. hr. Badien a obejmując urządowanie, w odpowiedzi na powitanie p. Chamca wyrzekł, iż dążyć będzie do rozwoju autonomii, który to rozwój nastąpi przy silnej i sprężystej administracji krajowej z jednej, a wykorzystaniu przysługujących praw przez sejm i wydział krajowy z drugiej strony. O ile obietnice i zapewnienia p. Marszałka spełnione zostaną, przyszłość okaże.

Curiosum. Bardziej łysy aniżeli siwy 70-letni starzec, gospodarz z Powodowej G. M. poślubił w dniu 12. b. m. w tutejszym kościele parafialnym 19 letnią i nadobną dziewicę a zaraz w drugim dniu po swym ślubie t. j. 13. b. m. sprawił weselisko 32 letniemu synalkowi swemu, którego wyswatał z 30 letnią a zatem starszą od swej małżonki Powodowską dziewczuchę. Dodać tu jeszcze trzeba, że gdy weselne obydwóch szczęśliwych par małżeńskich odbyły się — jak zwyczaj przykazuje z całą okazałością i przy dźwiękach skocznej kapeli w salonach szynkowych Seliga Knepla na Nowym świecie, poczem obaj „panowie młodzi“ drogie skarby swoje wprowadzili do zagrody, w której pod jedną strzechą — a nawet w jednej izbie, długie jeszcze lata w zgodzie i szczęśliwości przeżywać pragną. Notatka ta zakrawywałaby może cokolwiek na farsę — gdyby nie okoliczność, że z wiarygodnego podajemy ją źródła.

Miniaturowej wielkości bułeczki po 1 1/2 ct. wyrabiają nieocenieni piekarze nasi zazwyczaj ze środy na czwartek, i oszukańcza ta manipulacya nie zwraca zazwyczaj niczyjej uwagi, gdyż popyt w dniu targowym za artykuł tym tak jest wielki, iż jakie tylko w mieście znachodzi się pieczywo, wszystko doszczętnie rozkupione zostaje. Zważyliśmy tukiedyś jedną taką bułeczkę i skonstatowaliśmy, że waga jednej sztuki nie dochodzi 5 deka. — Ponieważ oto z jednego metr. cetnara mąki sprowadzonej z Szegedynu i kosztującej 10 zł. loco Sambor, wyrabiają czeigodni piekarze nasi przeszło 2200 takich bułeczek i za każdą taką bułeczkę płacąc sobie każą po 1 1/2 ct. — rzecz więc oczywista, że interes ten wypada im bardzo pomyślnie, bo zarabiają na nim, po odrzuceniu 10 zł. za mąkę i 3 zł. za wyrób i pieczenie, akuratnie 20 zł. Zysk 200% wy na jednym balu mąki nie powinien być według naszego przekonania dłużej tolerowany i dlatego też w imieniu pokrzywdzonych mieszkańców zanosimy prośbę do Śt. Magistratu, ażeby zechciał sprawę tę jeszcze dokładniej zbadać i oszukańczemu wykrowi tutejszych piekarzy jak najrychlej kres położyć.

W Dublanach pow. Samborskiego rozegrał się w dniu 11. b. m. następujący straszny i krwawy dramat familijny. Włościanin tamtejszy Jędrzej Zawadzki, dowiedziawszy się, iż żona jego, z którą od dłuższego czasu na wojennej żył stopie, uprowadziła jedyną krowę do obejścia swojej matki, uzbrojony w kosę wyostrzoną udał się do chaty swej świekry, aby tę krowę odebrać a małżonce swej dać przy tej sposobności nauczkę. Zawadzki znalazłszy jednakże drzwi chaty zaryglowane, wyważył je a rozjuszony tą przeszkodą zamierzył się z kosą ku żonie, chcąc prawdopodobnie wymierzyć jej cios śmiertelny. Kobieta tuląc do siebie dwoje drobnych dzieci, przysiadła w kącie izby sądząc, że w ten sposób ochroni się od ataku. Zawadzki jednakże podniecony bardzo tą przeszkodą, wpadł w szał tak okrutny, iż jednym cięciem rozprzątał czaszkę dwuletniej swej córce, następnymi zaś pokaleczył ciężko swoją świekrę. W czasie tej rzezi zjawił się w chatę brat Zawadzkiego Jan, który rzucił się na mordercę, aby mu kosę z rąk odebrać. Powstała bójka, wśród której Jan Zawadzki wyrывая bratu z rąk kosę — tak niezręcznie nią szarpnął, iż kosynierowi spora część skóry z włosami od kości czaszkowej odciął. C. k. Prokuratora Państwa w Samborze zaraz nazajutrz wysłała do Dublan komisję śledczą, wskutek czego też i sprawca niezwykłej zbrodni natychmiast uwięziony został.

Nowe czasopismo dwutygodniowe dla niewiast polskich p. t. „Ster“, którego redaktorką jest p. Kuczalska-Reinschmit, a odpowiedzialną za redakcyę p. Leontyna Jezierska wychodząc zacznie w ciągu b. m. we Lwowie zapewniwszy sobie poprzednio współpracownictwo licznych i wybitnych sił i powag

naszego świata literackiego. Z nadesłanego nam przez Redakcyę „Steru“ prospektu dowiadujemy się, iż zadaniem wspomnianego pisma będzie wykazanie obecnego rozwoju i warunków pracy kobiet, oraz dostarczenie pożytecznych dla tejsze pracy informacji i wskazówek w wychowaniu, gospodarstwie, przemyśle, sztuce, literaturze i nauce. Nie wątpimy, że wydawnictwo zakreśliwszy sobie tak piękny program — wypełni dający się u nas uczuć od dawna brak czasopisma któreby (z wyjątkiem Przedświt) godnie odpowiadało swemu celowi jakoteż, że czasopismo to wyrobi sobie w krótkim czasie niezbedną do swego istnienia popularność.

Związek Towarzystw przemysłowych w Poznaniu. W tej sprawie podaje „Dziwignia“ przemysłowo-handlowe czasopismo wychodzące we Lwowie następujący artykuł: pożyteczna organizacya stowarzyszeń naszych przemysłowych, uchwalona w zasadzie na tegorocznym ogólnym Zjeździe przemysłowców, na którym i wasz delegat był reprezentowanym — zaczyna już, teraz przybierając pewne widome kształty. Oto przed kilku dniami odbyło się tu zebranie delegatów Towarzystw przemysłowych na sali hotelu Berlińskiego, celem ostatecznego ukonstytuowania Związku. Wskutek zaproszenia Wydziału przemysłowego wystosowanego do 37 Towarzystw, przybyło 12 delegatów na to zebranie, w którym wzięli nadto udział członkowie Wydziału przemysłowego. Zebranie zagał krótką, lecz pełną treści przemową Dr. Drobnik, poczem objął przewodnictwo p. Czesław Czypicki, mecenas z Koźmina. Nad projektem ustaw Związku rozwinęła się długa a bardzo ożywiona dyskusya. — Po pięciogodzinnych dopiero rozprawach uchwalono ustawy Związku. Zarazem odbyły się też wybory do Zarządu Związku, wskład którego weszli: Mecenas Czypicki z Koźmina, jako prezes; dr. Karchowski z Poznania, jako zastępca; Karol Rzepecki z Poznania jako sekretarz, Walery Szulc z Poznania jako skarbnik, tudzież Tulewicz z Kórnika i Wendland z Jeżyc, jako radni. Do Rady przemysłowej Związku zostali wybrani: pp. Bendlewicz z Pleszowa, Gawlak z Wrzerni, Berkan z Berlina, Kasprowicz z Gniezna, Brzeski z Poznania, Popiński z Ostrowa i N. Wolniewicz z Poznania. Syndykem Związku obrany mecenas Chrzanowski z Poznania. Chwała Bogu! że już mamy Związek; staramy się też teraz, jak możemy a zakładanie towarzystw i zachęcamy do ich zakładania, bo kto wie, co nam przyniesie reforma ustawy o stowarzyszeniach. — Tych towarzystw, które teraz założymy, nie będą mogli tak łatwo rozwiązać; a jak nowa ustawa przyjdzie — to trudno będzie zakładać, gdy nie pozwolą. — Spieźmyż się więc teraz, póki jeszcze czas i zakładajmy towarzystwa! „Sokół z nad Warty“

Nieuczciwa konkurencyja. Właściciel kramu i prawa wyszynku napojów gorących w Strzałkowicach J. Schrekinger chcąc odstręczyć włościan tamtejszych od popierania założonego przed tygodniem w tej wsi chrześcijańskiego sklepiku „Kółka rolniczego“, zniżył cenę towarów w kramie swym do tego stopnia, iż sprzedaje takowe a osobliwie sól, ze znaczną własną stratą. Tak n. p. topkę soli sprzedaje po 9 ct., pomimo, że kupując sól hurtownie w salinie Drohobyckiej za jeden słupek soli więcej aniżeli 9 ct. płacić musi. Setka soli bowiem loco salina Drohobycz lub Stebnik kosztuje 9 zł. i 4 ct.) Doliczając do tego jeszcze koszt sprowadzenia soli do Strzałkowic, przekonaliśmy się, iż sprzedaż jednej topki nawet po cenie 9'5 ct. jeszcze z pewną stratą dla sklepu jest połączona. Co właściciel skłania owego kramarza do takiej ofiarności względem tamtejszych włościan — odgadnąć nie trudno, bo wszakże wiadomą jest powszechnie rzeczą, iż nieuczciwa konkurencyja do tego tylko zdąza, aby sklepikom chrześcijańskim zaraz z samego początku byt podkopać w tem mianowicie obliczeniu, iż po dokonaniem zabójstwa poniesioną przez niżkłę cen stratę w niedalekiej przyszłości z grubym zyskiem na się odbije.

Zapiski łowieckie. Na polowaniu, które w dniu 16. b. m. urządzono w lasach Nowoszyckich i Bronickich, własności córki ś. p. Rychlickiego — ubito w 14 strzelb: 4 rogacze, 10 lisów, 13 zajęcy i 1 zdziczałego kota.

Aeronauta, aktor i „rycerz przemysłu“ w jednej osobie. Z kurjera Stanisławowskiego dowiadujemy się, iż znany naszej publiczności z tegorocznych balonowych produkcji aeronauta Zenon Szymański dostał się do Iwanowej chaty za kradzież 1000 zł. i 150 rubli, popełnioną w pomieszkaniu dyrektora teatru p. Myszkowskiego. — Nie należy się jednakże bardzo dziwić tej nowej metamorfozie, bo oto, jeżeli wspomniany żeglaż powietrzny tak lekkomyślnie za kilka szelągów tak często życie swoje na szwank narażać jest w stanie, to bardzo łatwo przypuścić można, że za cenę kilkunastu setek i honor swój utracić lekko będzie gotów.

Szkodliwy wpływ palenia tytoniu w młodym wieku. Pewien sławny lekarz robił spostrzeżenia na 37 chłopakach w wieku od 3 do 14 lat palących tytoni. Następstwa palenia były u 27 z nich bardzo szkodliwe. Cierpieli na złe trawienie bicie serca, przytępienie umysłu, skłonność do picia trun-

ków i zatamowania obiegu krwi, 12 chłopców cierpiało na upływ krwi nosem, 10 na bezsenność, kilku na rany zapalne a 1 zachorował na suchoty. W krwi ich znajdowało się o wiele mniej ciałek czerwonych niż u dzieci niepalących. Dla rodziców powinno to być przestrożką, aby nigdy nie pozwalali dzieciom w ten sposób narkotyzować się.

Nowa szkoła koszykarska w Skołyczynie.
Dzięki ośmierności właściciela Skołyczyna p. Stanisława Klobasy założona została w tej miejscowości krajowa szkoła koszykarstwa w budynku bezpłatnie przez p. K. na ten cel odstąpionym. Szkoła ta — według „Przewodnika Kółek rolniczych“ — wielką ma przyszłość przed sobą nie tylko dlatego, że okoliczne wsie z dawien dawna ten przemysł domowy uprawiały ale dlatego, że młodzież sama garnie się do tej nauki, co spowodowało, iż założona została szkółka z miejscowych funduszy, aby tylko garnącej się młodzieży do tego przemysłu naukę ułatwić.

Bielenie bardzo trwałe uzyska się, jeżeli na 3 klg. wapna domieszamy czwarty kilogram sproszkowanej soli kamiennej. Osobliwie ściany, na ulewne deszcze z wichrami wystawione, dłużej niż

zwykle zatrzymują swoją białosć, bo bielenie takie tworzy podobnie trwałą i twardą powłokę jak cement. (Z P. K. r.).

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Od Zarządu pow. Towarzystwa Kółek rolniczych w Samborze.

Celem udzielania wyjaśnień i informacji w sprawach „Kółek rolniczych“ ustanawia się z dniem dzisiejszym tak dla Członków „Kółek rolniczych“ jako też dla P. T. osób do Towarzystwa nie należących, każdego czwartku od godz. 3 do 5 popołudniu godziny urzędowe. Informacje te udzielane będą w biurze Zarządu powiatowego w domu Rady powiatowej w Samborze.

W Samborze dnia 14. listopada 1895.

Tehórznički

prezes Zarządu powiatowego.

Ze sprawozdania Związku handl. Kółek rolniczych w Krakowie. Od 1. listopada 1895. notuje się 100 klg. cukru raf. Isza w głowach 32 zł., w mączce i kostkach 32 zł. 75 ct. — 100 kg. smalcu w beczkach 65 zł., 100 kg.

sloniny w grubej 3połciowej 61 zł. 55 ct. loco Kraków. — Śliwki podrożały o 1 zł. 50 ct. do 3 zł. na 100 kg. — Na śledzie i owocach południowych trwa tendencja zwykła i spodziewane są jeszcze wyższe ceny.

Ceny zbożowe (notowane w tut. Inspektoracie pol. Magistratu). Sambor 15. listopada 1895. 100 klg. netto loco Sambor: pszenica od 6 zł. 80 ct. do 7 zł.; żyto od 6 zł. do 6 zł. 50 ct.; jęczmień od 4 zł. 50 ct. do 5 zł.; owies od 5 zł. do 5 zł. 20 ct.; groch od 5 zł. 50 ct. do 7 zł.; bobik od 4 zł. 50 ct. do 5 zł.; koniczyzna czerwona od 30 do 40 zł.; rzepak od 8 zł. do 8 zł. 50 ct.

Ruch pociągów osobowych na stacji Sambor.

Ważny od 1. maja 1895.

(Czas średnio-europejski.)

Przychodzą ze Lwowa i odchodzą do Chyrowa.		Przychodzą z Chyrowa i odchodzą do Lwowa.	
o godz.	9:28 rano	o godz.	9:31 przed połud.
"	1:53 popołud.	"	7:41 wieczór
"	12:22 w nocy	"	3:07 w nocy

SAMBORSKA KASA ZALICZKOWA

➔ **rukodzielników i rolników** ➔
stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką
w **SAMBORZE**
przyjmuje

WKŁADKI na OSZCZĘDNOŚĆ
począwszy od 20 kr., od których płaci 5%
i udziela

➔ **POŻYCZKI** ➔
na weksle, rewersy i zastawy pod dogodnymi warunkami i na umiarkowany procent.
Dyrekcya.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI
marcowy grubo ziarnisty
Soczewice i Groszek łuskany
poleca w najlepszych gatunkach
Handel Bronisława Mańskiego.

OGŁOSZENIE!
W dobrach „Sprynia wielka“ do Korporacyi Obywateli miejskich w Samborze należących, jest folwark obejmujący do 30 morgów z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi od roku 1896 do wydzierżawienia.
Bliższą wiadomość powzięć można u p. Bronisława Bukietyńskiego Seniora mieszczan w Samborze.
Z Wydziału mieszczańskiego
W Samborze, dnia 24. października 1895.
Neuman. Bukietyński.

DO SPRZEDANIA
z wolnej ręki — 3 parcele gruntu ornego w błoniu — pojedynczo albo razem — obejmujące łącznie 1 morg 138 □ sążni i 2 parcele ogrodu w mieście, należące do ciała hipotecznego 1. 477. gminy katastralnej **Niżankowice**.
Ogród położony jest w pobliżu gościńca i wody, niedaleko od stacji kolejowej, nadaje się na plac budowlany.
O cenie kupna i bliższych szczegółach dowiedzieć się można u adjunkta podatkowego Jana Polańskiego w Samborze osobiście albo w drodze korespondencyi.

Dom parterowy
składający się z
3 pokoi i kuchni, strychu, piwnicy i dREWUTNI jest od 1. listopada b. r. do wynajęcia
Bliższa wiadomość w handlu Wgo Pana Leona Bukietyńskiego.

KROPLE ŻOŁĄDKOWE
aptekarza C. BRADY'EGO (przedtem Mariacielskie krople żołądkowe),
sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem
C. BRADY'EGO w KROMIERYŻU (na Morawie)
znakomity i powszechnie znany środek leczniczy posiadający tę zaletę, iż wzmacnia żołądek i podnosi siłę trawienia przy wszelkich objawach niedyspozycyi żołądkowej.



KROPLE ŻOŁĄDKOWE
aptekarza C. BRADY'EGO (przedtem Maracielskie krople żołądkowe)
opakowane są w czerwonych pudełkach i jako marką ochronną wizerunkiem Matki Boskiej z Mariacell zaopatrzone. Poniżej marki ochronnej znachodź się powinien umieszczony tu obok podpis *C. Brady*.

Części składowe są wymienione.
Cena za jedną flaszkę 40 ct., za 2 razy większą 70 ct.

Widzę się spowodowanym zwrócić jeszcze raz uwagę, że moje krople żołądkowe bywają częstokroć falsyfikowane. Trzeba tedy przy zakupie uważać na powyższą markę z podpisem **C. Brady**, a fabrykaty które powyższą marką ochronną jakoteż podpisem **C. Brady** nie są zaopatrzone, zwracać jako na wyzysk obliczone.

Krople żołądkowe są do nabycia w Samborze w aptekach: Józefa Aleksiewicza i Karola Kielawy, w Dobromilu w aptece A. Grotowskiego, w Drohobyczu u Krzyżanowskiego i Tobiaszka, w Miżankowicach w aptece Włodzimirskiego i w Staremieście w aptece Emila Piotrowskiego.

Handel towarów mieszanych
BRONISŁAWA MAŃSKIEGO
w Samborze, w rynku, (gdzie dawniej poczta)
poleca wszelkie **ARTYKUŁY** leguminowe, jakoteż świece, mydło z fabryki krajowej, również śliwki bośniackie i powidła smyrneńskie, a także kawę i herbatę w najlepszym gatunku i t. p., polecając się P. T. Publiczności z głębokim poważaniem
Bronisław Mański.

ZWIĄZEK HANDLOWY
dla Kółek rolniczych i sklepów wiejskich we Lwowie otrzymał na skład z drukarni Pillera i Spółki i poleca następujące **kalendarze na rok 1896:**
Haliczanin po cenie 50 ct. za egzemplarz. — Kalendarz kieszonkowy w kartonowej oprawie. Cena 20 ct. — kalendarz ścienny. Cena 20 ct. za egzemplarz i kalendarz kartkowy (Blok) w którym u dołu każdej kartki jest wolne miejsce na notatki a na odwrotnej stronie taryfa stemplowa. Cena 50 ct.
Dla Kółek roln. cena **1 tuzina** Haliczana wynosi 3 zł. 20 ct., kieszonkowego kalendarza za 12 egz. 1 zł. 68 ct., ściennego 1 zł. 44 ct. kartkowego 40 ct. za 1 egzemplarz (w tuzinie 12/12).
Kalendarze te zamawiane być mogą przez Kółka rolnicze w biurze tut. Zarządu powiatowego, w lokalu tutejszego Wydziału Rady powiatowej

Wyborny środek do kitowania stłuczonego szkła, porcelany, drzewa i t. p. pod nazwą
kit Plüss-Staufera
jest do nabycia w księgarni p. Jul. Haisiga w Samborze po cenie 20 i po 30 ct. za słoik. 20—20

2 pokoje i kuchnia, strych, piwnica i dREWUTNIA jest od 1. listopada b. r. do wynajęcia.
Bliższa wiadomość w handlu Wgo Leona Bukietyńskiego.

NOWO OTWORZONA
CUKIERNIA pod firmą **ANDRZEJ ZACHARIAS**
w Samborze rynek 1. 43.
poleca codziennie świeże i smaczne ciastka, znane z dobroci cukry i t. p.
Przyjmuje wszelkie zamówienia tak miejscowe jakoteż i zamiejscowe i wykonuje takowe jak najstaranniej i punktualnie.
Przy nadchodzących świętach **Bożego Narodzenia** poleca wielki wybór cukrów na drzewka i przyjmuje wszelkie zamówienia jakoto: torty, strucle nadziwarte i nienadziwane, przekładane, serniki, makowniki i t. p.
Kilkunastoletnia praktyka zawodowa w pierwszorzędnym cukrowniaku tak w kraju jakoteż i za granicą daje mi możność by wszelkiem wymaganiom Sz. Publiczności zadość uczynić.
Mam przeto nadzieję, iż Szan. P. T. Publiczność mój zakład swymi względami łaskawie zaszczyści raczy.
Z głębokim szacunkiem **Andrzej Zacharias.**